



1069

1069

I.

Mag. St. Dr.

P.

Peny 2722.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0014134



1069

1878. XII. 14.

2 28.

319



SVPLIKACYA
DONA IASNIEYSZEGO
T NIEZWYCIEZONEGO
ZYGMVNTA III
KROLA POLSKIE°

Sc. Sc. Od Pospolitego człowieka, dla
Ortowa wciśnionego.

KROLV przez Ktorego Bog/ná ziemię zstepnie
Widzieć/iáko sie prawo/Ziemne odprawnie.
Czy twoley Wielmożności/ nie dochodza stárgi/
Czyli zámienely prawda w sobie ludzkie wárgi.
Nie mogli nas Turczyn pozyc/ nie mogli po holdowác/
Kiedy naywietsza mocá iáł ná nas siurmovác.
A ci nas Obrzezáncy/ chleboiedzcy násy /
Táć znedzili ze beda pomniec wiecznie czasy.
Wsadzili nas w wiezienie/ bez sadzá/ bez wiezes/
Zá co ofiáre teraz/ Káždy czártom rzeze.
Niemáś niłogo coby pohámował tego /
A zálazal bez prawia/ czynić okrutnego.
Wypustoksyli Polke. wybrádlimonet /
Ná spizowali dobrze teraz swa kále s.
Czerwone złote wšytkie do Niemiec p edáli/
Czeskie grosze/ y bábkí w ogniu po zlewáli.
Przytáta iáł ogárzy/ dom od domu chodza /
Z Kupulacy monety/ á nam wšytkim głodza.

A

Do spłta

1069. I.

Do Szpitalow przychodzac y tam sie pytaia /
Jeżeli odumarta/ moneta przedaia.
Niemasz kata żadnego nie masz nie ysa tego /
Gdzieby nie wysperali z pieniadzy ktorego.
Nawieźli Ortow z Niemiec/ ale drudzy czuia
Choć im ryma/ że Żydzi gdzieś pieniądze kuia.
Kaczmárze/ v ktorych sie/ częsty grosz przewia/
Bo go każdy zostawi/ kiedy karczme mia.
Te wszystkie za te Orty Żydom popprzedali /
Abby na złotem Czechow/ y dwa grosza brali.
Niemasz gdzie co odmienić Orty sieia wszędzie /
Y Orciány pewnie ten Roż nazywan będzie.
Jeszcze z Mennice za prog/ Dudki nie wynida/
Już ponie z Koszałkami Żydzi rano przyda.
Niemem co już wymiezyć więcej z grzywny miała /
Gdyż już za cetnar Miedzi/ sto złotych dawacia.
Bez prawnie to jest wielkie/ kaimi przewodza /
A Chryścijany święte do nędzy przywodzi.
Powiedział Miedzec/ nie pomnie imienia iego/
Że są pieniądze/ prawi/ dusza vbogiego.
A gdy mu te odeyma/ to y przyrodzona /
Muszą ta wystąpić/ choć jest ogrodzona.
Były czasy te w Polsce/ gdy stworzane były
Pieniądze/ przecie za te/ ludzie się żywili.
Kzemiesznicek nieborak/ co tak majątności
Wiele ma/ iako może/ zasłonić swe gości.
Który nie na Ort robi/ ale kółka groszy
Utarguie/ gdzież ma wziąć/ y praca rozploszy.
A teraz już nic nie masz/ ani groszow/ ani
Miedzi/ wszystko przepadło w Żydow/ie odchłani.
Do sta lat nie poścignie Polska kleski takiej /
Jaka podziela od chłaskry ledziakiej.

Boże

Boże uchoway wrośki gdy by teraz iaki
 Nieprzytaciel sie porwał : zguby naszej znał.
 Myćnik i Szlachcica Mistrz : z Mistrza Szlachcica znoma
 Pokazał księga korzysć takiego obłowa.
 Jako Żydzi przed Kapcy chytrą wganiania /
 Młeczeć kazano / Teraz / prawda ludzie znają.
 Czy to ludziom śmaczniejszy pieniądze niż swoje /
 Na które robiac poty krwawe cięka troje.
 Czy to Judašom worek / tak zamrydlit oczy /
 Ze prawda we dnie zaciem / a fałsz sprawi w nocy.
 Wiec Szwarcusowie o miedź z nowu sie pytała /
 W Wroclawiu za sto złotych cetnar przedawala.
 Jakaś myśl Kapharnayska na nas wytoczyli /
 Skoro pieniądze w miescie / drobne wylowili.
 Na Ortach po dwu groszu wpuszczac poczeli /
 Aby insem przemyślem / monete zawzieli
 Po Galileysku pewnie obchodza sie z nami /
 Nędze cierpiem nie mamy krobey rzeki za nami.
 Prosim Wielowładny Krolu / niech nam zasz zmieniania
 Znowu Orty / bo wielkość srebra Żydzi mają.
 Po gościnicach / po karczmach / wylowili wszędzie
 Monete / a coż po nas bez pieniądzy będzie.
 Chronia sie Szwarcusowie / z sklepów wcietała /
 Zastawow przą : coś Żydzi / tainie przemyślała.
 Nie widzim rady insey / zład to powetować /
 Jedno przyjdzie miedzianych pieniądzy nakłować.
 Anglia / Włoska ziemia / Dania / Szwecya /
 Szajeciu ma monete / także Hiszpania.
 A przed sie tam wszystkiego za taka dostana /
 Za tym też zdrady Żydom spuszczenia wstana.
 Bo choć iaby monete nowa bić poczeto /
 Zaraz ia Żydzi stopia / a nam klada peto.

Widzieliśmy gdy drągły w cynku po ścinano /
Iż złe monety kuli / Żydom pokoy dano.
Mowia że niemasz prawa kto / pieniadze pnie /
Tylko to temu wadzi / ktory ia fałszywie.
A gdy by Żydy wżisto na drwa zapalone
Byloby nowe prawo Żydom uczynione.
Gratkaśa w Rzymie / meła choć Rzyce skarano /
Ze machlował pieniadzmi w gębsz mu ie wlano.
Zabiegając w czas rzeczom / bo kiedy wytraca
Skarb Koronny / to zaraz y Krolestwo straca.
Okrutney meki na to K Rolu nasz potrzeba /
Z Turkami ta bitwa / była nam dla chleba.
Nie masz żadnego Grosza w Niemczech tak możnego /
Abby tak wiele miał mieć kruszcza fałszywego.
Coby Polscy zaśiali Ortami lekkimi /
Jest wielkie podeyrzenie / z Żydami Polskimi.
Pierwsza / wagle do siebie / wszystkie obroćili /
Co sie przed tym wboży złotnicy żywili.
Druga / Kryła sie ludzi / w zastaw Orty dała /
A gdy co chcesz wykupić monety zadają.
Prosi Pospolstwo wszystko / niech miedziąna będzie
Meninea : Gowień srebrna Żydzi z gwałca wśedzie.
Wiecey niżli pięćdziesiąt hutnych piecow miała /
Domyślic się potrzeba co w nich tam rabiąca.
Rytwański Karal kiedyś Jagielą w Senacie /
Ze pieniadze kazal bić tu Polskiem utrącić.
Ciebie dziś Wielki Krolu niest nie śmie strofować /
Bo monety tak gornia kazales formować.
I ktorey Żydzi trzynastcie złotych / gdy smelcuia
Grywnie srebra wysinają ktora zaś śacnia
Za dwadzieścia ośm złotych / tak miała zdobyte
A toż Krolestwo Polskie z Żydom ma pozyskać.

Krolu

Krolu choćym Żydow Tich/ nie wdawał złości/
Już są na nie dekreta/ twej sprawiedliwości.
Jako z Bochnie wygnani/ iako y w Lublinie/
Jako w Wąrszawie/ o nich taka zła wieść słynie.
Był tu Piotruś w Polsce: ale go wygnano/
Ze był pułgroszki: które piorunkami zwano.
Mając ie za fałszywe: a gdzież sie podziały?
A gdyby teraz były sławe by snadź miały.
Potrzebna rzecz moneta w Polsce drobna/ czemu?
Ze się przyda na zmianę człowieku każdemu.
Było w grosz ośmiasćcie halerzy przed laty/
A te swoy koniec wzięły/ wszystko ginie z laty.
Teraz już na to przyszło/ że moneta ginie/
Ży to znać: przy hojności kasa Boża słynie.
Teraz wbodzy głosem niebo otwieraia
Skarga: że iakimżny od ludzi nie mają.
Narzekał Salustynus/ o Państwo stracone/
Ktore targ soba czyniś/ mniemacie że płonne.
Sa te słowa/ y w Rzymie/ też to kiedyś było/
A Pospolstwo dla Panow/ siła szkód/ wzięło.
Przykłady złe/ od dobrych początkow się wszęły/
Dobre prawa/ lotrowskich Żydow naczyniely.
Myśl we złem czwiczaniu gdy nalogu dostanie/
Pożadliwości swojej nie łatwo przestanie.
A gdyż prawo Duchowne/ Żydy kaze chować/
Tylko iedne przyczynę umie wskazać.
Aby prawi pamięćka meki Pańskiej była/
Ale zaś tysiąc lotrostw/ w nich nie wpatrzyła.
Konia kiedy maśtalarz wasniewego cznie/
Pobocza mu wierzgate/ nogi zabłamie/
Takby y Żydy trzeba/ munsztrkiem zadawic/
Aby Turkom niechcieli nierzadu osławic.

Weneći pewna liczba Szlachty swojej miała/
 A wiecay do wolności ich nie przypuszczała.
 W Frankfortie z Ratyszą ie na noc zamykała/
 Z zaś rano/ iak bydło z obory puszczała.
 By nie prątkowali/ o Mieszcząnskiej zgubie/
 Lecz król chowany Paniu y oczy wydubie.
 W Auspurku monstruł miała/ na ich złe wykrety/
 By gory nie wylatał/ ten naród przeklęty.
 Nie godzi się im żadney/ nowey przedać rzeczy/
 Y tem się kontentnie/ rzadem/ duch człowieczy.
 W Amsterdámie zaś koleżá wyspywane noża/
 Aby znać Żydá/ ścáty/ onich sławę głóśa.
 Y nas/ prosi cie lud Królu Miłościwy/
 Niech ná wieczną pamiątkę/ zostána te dżiwy.
 Niech od nas rožno chodzą/ w bieretách zółtawych/
 Będziem znać chárty gonne/ od wyzłow ciękawych.
 Druga/ niechby wszytek lud/ swoje Orty znieśli/
 A Żydzí skład ie wzięli/ niechby tám zanieśli.
 Powracawşy monete za każdy każdemu/
 Tedy inż wkoienie damy sercu swemu.
 Y tu niech pewna liczba y nas Żydow będzie/
 Nie będzie takich zbrodni/ dobrze będzie wśedzie.
 W wielkim mieście/ wiele się zmysłow złych przydaje/
 Nieprawdżie ludzie wierzą/ gdy prawdy nie stáie.
 Coż moze byđż za taki wczynek sroższego
 Nakazać/ gdy kto śárbu śraca Koronnego.
 Prawo Porcyusowe/ ludziom osadzonym/
 Nie káże duş bráć/ ále/ byđż im wypędzonym.
 A ná potym ktoby się przeświadczył ná łogo/
 Coby monete psował/ pokarác go srogo.
 A my twe imię wiecznie: wystawiać będziemy/
 Ze taki rzad w wbośtwie niż pomrzem wrzemy.











